

Małgorzata Major

(Uniwersytet Gdański)

Duże ciała na małym ekranie. Nienormatywne wizerunki męskości¹ w neoserialach

*Człowiek wybitny musi być tłusty.*²

Kryzys męskości ogłaszany jest w debacie publicznej regularnie, jednakże w ostatnich latach alarm medialny przybrał na sile. Rozważania na temat tego, co to znaczy być mężczyzną, jakie zobowiązania i role społeczne wpisać należy w definicję męskości hegemonicznej, prowadzone są także w polskim dyskursie publicznym. Częściowo mają związek z działaniami publicystów ogłaszających regularnie nastanie epoki metroseksualności, spornoseksualności, hummerseksualności³, a po części spowodowane są „odkryciem” teorii gender, która począwszy od 2014 roku stała się wygodnym narzędziem w rękach politycznych demagogów⁴. Częstokroć

¹ Męskość w tym wypadku rozumiem jako kategorię z obszaru studiów dotyczących mężczyzn, a nie jako rodzaj kodu społecznego i kulturowego, kwestię tę szerzej omówię w artykule.

² Cyt. za: G. Vigarello, *Historia otyłości*, Warszawa 2012, s. 257.

³ Por. A. Kruk, *Metro-snoby vs. retro-klony* [w:] *Pomiędzy retro a retromanią*, red. M. Major, P. Włodek, Gdańsk 2015 (w druku).

⁴ W styczniu 2014 większość dzienników i tygodników opinii publikowała artykuły definiujące, czym jest teoria (albo – wedle prawicowych mediów – ideologia) gender, czy polskie społeczeństwo jest zaznajomione z jej funkcjonowaniem, a także czy jej potrzebuje, wystarczy wspomnieć choćby najpoczytniejsze tytuły medialne:

1) <http://kulturaliberalna.pl/2014/01/23/wlasciwie-dzender-maly-sloownik-genderowozdezorientowanych/>, 25.05.2015.

2) <http://www.polityka.pl/tygodnikpolityka/spoleczenstwo/1569413,1,jak-publicysty-o-gender-dyskutowali.read>, 25.05.2015.

3) <http://www.naszdziennik.pl/wiara-kosciol-w-polsce/63743,gender-destrukcyjna-utopia.html>, 25.05.2015.

4) http://wyborcza.pl/1,75968,17362790,Okreslenie__neomarksistowska_ideologia_gender__nie.html, 25.05.2015.

jej błędne definiowanie (także w obrębie głównonurtowych mediów) powodowało, że samozwańczy obrońcy męskości zmaskulinizowanej i tradycyjnej prowadzili dyskusję na temat konieczności obrony kodów społecznych i kulturowych rozumianych jako hegemoniczna męskość i kobiecość, każdej z nich przypisując stereotypowe przymioty i powinności, budując kolejną binarną opozycję. Paradigmat męskości hegemonicznej jako wymagający ochrony i zagrożony „ideologią gender” wydaje się wartością, dla polskiej opinii publicznej, nadrzędną. Nie znaczy to jednak, że alternatywne męskości nie znajdują swojej reprezentacji medialnej. Powoli przebijają się do świadomości społecznej, jednak etykieta męskości wyłamującej się z patriarchalnego modelu wzbudza podejrzliwość, dlatego ich przedstawiciele najczęściej przedostają się do obiegu głównonurtowego z obszaru kultury popularnej (artyści, muzycy, aktorzy, osobowości telewizyjne o nieheteronormatywnej tożsamości seksualnej, o innym pochodzeniu etnicznym, spoza kręgu uprzywilejowanych grup społecznych), która mniej restrykcyjnie, niż nakazuje to praktyka społeczna, kategoryzuje tożsamości płciowe i seksualne. Marcin Filipowicz, autor definicji pojęcia studiów nad męskością, opublikowanej w *Encyklopedii gender. Płeć w kulturze*, nazywa te męskości – zmarginalizowanymi. Wskazuje również, że:

„Męskość może być (...) rozumiana jako męska tożsamość i odnosić się do wszystkiego, co myślą i robią mężczyźni, lub jako status i oznaczać wszystko, co mężczyźni robią lub powinni robić, żeby w danej społeczności być uznanymi za osobników płci przeciwnej.”

Charakterystyczne jest, że w wielu kulturach męskość jest niepewna siebie i wymaga ciągłego potwierdzania, wiele zaś społeczeństw, w tym również zachodnie, buduje wizerunek męskości jako czegoś wyjątkowego, do czego dochodzi się po przebyciu odpowiedniej drogi⁵.

Z perspektywy kulturoznawczej równie interesująca jest zarówno walka o „ostatni” bastion męskości, wywiedzionej z patriarchalnego modelu co analiza medialnego kryzysu męskości egzemplifikowanego wizerunkami męskości patriarchalnej, będącej konwencją modowo-lifestylową (stylizacja „na maczo”, „na drwała” itp.). Od czasu, kiedy Mark Simpson⁶ ogłosił narodziny metroseksualności, minęło już dwadzieścia lat, ale wciąż zarówno definicja metroseksualności, jak i uberseksualności czy kolejnych modyfikacji tożsamości współczesnego mężczyzny wzbudza wiele emocji.

W związku z powyższym, w swoich dalszych rozważaniach chciałabym skupić się na męskim cieple (pozornie) niewpisującym się w wizerunkowe mody i kanony, a tym samym zmuszonym do działań prowadzących do legitymizowania jego nieunormowanego społecznym przyzwoleniem wizerunku. Skupiając się na

⁵ M. Filipowicz, *Men's studies / masculinity studies* [w:] *Encyklopedia gender. Płeć w kulturze*, Warszawa 2014, s. 306.

⁶ Autor następujących książek: *Male Impersonators, It's a Queer World, The Queen is Dead, Anti-Gay, Sex Terror, Saint Morrissey*.

ciele nadmiarowym, otyłym, nienormatywnym będę chciała przeanalizować jego funkcjonowanie w określonej klasie społecznej, grupie zawodowej, subkulturze. Do tego celu posłużą popularne amerykańskie seriale, z których każdy skierowany jest docelowo do innej grupy odbiorczej: *Louie* (2010-), *Spojrzenia* (2014-2015), *Broad City* (2014-).

Przy tej okazji warto wspomnieć, że nienormatywne kobiece ciało wciąż wzbudza silne (na ogół negatywne) emocje niezależnie od kontekstu jego upublicznienia. Pojawienie się w 2012 roku w serialu Leny Dunham, zatytułowanym *Dziewczyny* (2012-) bohaterki Hannah Horvath spowodowało ogromne poruszenie widzów i krytyków w związku z jej niekanoniczną urodą i eksponowaniem nagiego ciała nie tylko w sytuacjach bezwzględnie „uzasadnionych”. Dlatego też spojrzenie na męskie, nadmiarowe ciała i ich odbiór społeczny wydaje się bezwzględnie konieczne. Jednym z seriali, którym przyglądam się z uwagą, jest *Louie* – oparty o formułę *stand up comedy*. Jest to serial o dojrzałym mężczyźnie po 40tce, który z jednej strony chętnie podkreśla codzienne problemy wynikające z jego rozległej cielesności (przytyki byłej żony, kompromitujące jego powierzchowność uwagi partnerki, trudność z poznawaniem kobiet), z drugiej – w świecie, w którym heteroseksualnych mężczyzn w wieku 45+ nie pyta się o wagę, czuje się dobrze i pewnie. Jako kluczowy dla motywu cielesności pobłażliwie określanej mianem XXL uznać należy odcinek 3, sezonu 4, zatytułowany *So Did the Fat Lady*, w którym w starciu nienormatywnej cielesności kobiet i mężczyzn, to kobiety ostatecznie ponoszą klęskę. Okazuje się bowiem, że otyły mężczyzna w wieku 45+ jedynie w ramach heroicznego gestu może zawrzeć platoniczną relację z kobietą z nadwagą. Odnosząc się nie tylko do tego odcinka, ale całego serialu – postaram się wskazać, na ile „szczerłość” męskich i kobiecych ciał daje odmienne rezultaty w zetknięciu ze społeczną oceną.

Serial *Spojrzenia* śmiało eksponując ciała (na ogół) młodych homoseksualnych mężczyzn, odchodzi od wizerunku geja, którym karmiły polskich widzów media od czasów pojawienia się Stevena w *Dynastii* (1981-1989), czyli młodego, urodziwego, dobrze sytuowanego mężczyzny nieheteronormatywnego. Chciałabym wskazać nie tylko, jakie wizerunki męskiego ciała prezentuje serial i czy pojawienie się na drugim planie ważnej postaci o tzw. nienormatywnym wizerunku (Eddie) miało szansę wpłynąć na widownię. Czy było jedynie listkiem figowym, wywalczonym „parytetem” dla męskich rozmiarów XXL, czy też głębiej przemyślaną strategią twórców serialu.

Chciałabym także przedstawić heteroseksualnego młodego mężczyznę z serialu *Broad City*, który poniekąd pełni rolę blondynki z dowcipów – kompromituje się swoim nieporadnym ciałem, pochłania olbrzymie ilości jedzenia, swoją życiową aktywność ogranicza do siedzenia na kanapie. Twórczynie serialu odwróciły dobrze znane nam tradycyjne i społeczne role – skazały męskiego bohatera na pełnienie roli nieudacznika, który nie panując nad swoim życiem, nie panuje tym samym nad ciałem, stanowiącym źródło serialowego komizmu.

I ponownie pojawia się pytanie, czy to jedynie pastwienie się nad męską niedoskonałą, niekanoniczną cielesnością, czy dobrze przemyślana strategia. Postaram się wykazać, że zamierzeniem twórczyni było coś więcej niż wysmianie zarozumiałego „grubasa”.

Zorientowanie się w telewizyjnym pejzażu, sprawdzenie, czy jako widzowie odchodzimy od kanonów i wzorców narzucających jedyną właściwą wersję naszego ciała, będzie moim podstawowym celem.

Samiec alfa w pułapce ponowoczesności. Przypadek Louisa CK

„Kontrola zdaje się (...) być wartością najwyższą, celem samym w sobie. Zdobycie kontroli jest czymś na kształt ponowoczesnej wersji protestanckiego zbawienia: wymaga równie ciężkiej, systematycznej pracy i narzucenia sobie bezwzględnej diety. W dodatku jest to kontrola cząstkowa, wybiórcza i ograniczona. Mężczyzna według „Men’s Health” nie kształtuje już historii, nie odciska swego piętna na rzeczywistości, polityką się nie interesuje, pracę ma, lecz wie, że jutro może nie mieć; większy wpływ ma na niego dziecko („depresja poporodowa (...) coraz częściej zdarza się u młodych ojców”) niż on na nie. Nawet kobieta wyrwała się spod jego, niegdyś wszechwładnej/pełnej/nieograniczonej kontroli i ma własne zdanie („starłem się i byłem z siebie bardzo dumny. Do chwili, kiedy ona rozczarowana westchnęła »Ło! To już wszystko?« ”). Jedyna forma kontroli, która mężczyźnie pozostała – dlatego też bezcenna – to samokontrola: władza sprawowana nad własnym ciałem i, choć w mniejszym stopniu, nad emocjami. Ale ta kontrola nie jest łatwa do osiągnięcia. Nie jest dana raz na zawsze. Wymaga ciągłych starań i wytężonej pracy nad sobą. „By w końcu wyrzeźbić brzuch, powinieneś połączyć trzy elementy: właściwie się odżywiać (wiemy, że to nudne, ale nikt nie mówił, że będzie łatwo i przyjemnie), skorzystać z planu i dodać do niego ćwiczenia. Nie odpuszczaj. Gdy podróżujesz albo jesteś w delegacji, nie rób sobie taryfy ulgowej. Wymaga także przestrzegania zasad”⁷.

Autorka artykułu poświęconego nowemu wizerunkowi mężczyzny, który projektowany jest przez redakcję czasopisma lifestylowego „Men’s Health”, wskazuje, że ekspertyza i kontrola każdej sfery życia pozwoli mu osiągnąć pełną satysfakcję. Szczególnie zmuszającym i dotkliwym reżimom poddawane jest ciało. Mężczyzna musi ćwiczyć, eksponować tężyznę fizyczną niepozostawiającą wątpliwości, że ma nad nią pełną władzę. Wykładnię czasopisma z pewnością rozumieją mężczyźni z roczników 70., 80. i 90., którzy od dzieciństwa szkoleni byli do dbania o powierzchowność także w ramach męskości alternatywnych, które od lat 80. próbują przebić się do mainstreamu. Inaczej jest w przypadku starszych roczników, które wychowywane były w szacunku do tradycji męskości hegemonicznej, pozwalającej mężczyźnie na dużą nonszalancję w kwestii

⁷ K. Wężyk, *Mężczyzna - projekt pod kontrolą* [w:] „Kultura Popularna” 4 (18) 2006, s. 82.

wizerunku, nieprzykładanie wagi do swojej powierzchowności. Louie, tytułowy bohater przywołanego serialu, jest mężczyzną żyjącym na granicy światów: hołubiącego męskość hegemoniczną i przeciwnego, z furtką do męskości tzw. marginalizowanych. Louis CK, odtwórca roli, ale także pomysłodawca, reżyser i scenarzysta serialu, wcielając się w swojego bohatera częstokroć poprzez scenariusz, jak i liczne wtręty autotematyczne, daje do zrozumienia widzowi, że ten ma do czynienia z prywatnymi doświadczeniami aktora i komika, a może nawet ze swoistym alter ego. Co najważniejsze, Louis CK przede wszystkim oddaje bohaterowi swoje ciało. Ciało nierealizujące trendów dotyczących współcześnie wyśrubowanych reżimów żywieniowych i treningowych.

Louie jest otyłym, 47-letnim wielbicielem siedzącego trybu życia, zwolennikiem przysypiania na kanapie podczas oglądania telewizji, fanem tzw. *comfort food* (jedzenia na pocieszenie – o czym będzie jeszcze mowa poniżej), chętnie odwiedzającym nowojorskie restauracje oferujące dania włoskie, ale także jadłodajnie z *fast foodem*, cukiernie wypełnione po brzegi amerykańską wersją pączków, czyli *donutami*. Louie uwielbia jedzenie, stanowi ono ważną część jego życia. Można by rzec, że jest hedonistą. W serialu często widzimy go w sklepach z delikatesową żywnością, gdzie długo i z namysłem przygląda się produktom, które zamierza kupić. Jako że w tym samym wymiarze czasu, co jego była żona, zajmuje się wspólnymi córkami – często przygotowuje dla nich posiłki, zabiera na obiady do restauracji, gotuje dla nich i ich przyjaciółek. Z uwagi na specyfikę swojej pracy (wieczorne i wyjazdowe występy w klubach komediowych) ma elastyczny grafik pozwalający mu spędzać sporo czasu w domu, przygotowując posiłki.

Louie wokół jedzenia zbudował wiele rytuałów. Niektóre z nich realizuje ze swoim bratem. Gdy któregoś z nich spotyka w życiu trudna sytuacja, umawiają się na gargantuicznych rozmiarów, tzw. wielkie żarcie w restauracjach. Start maratonu żywieniowego wyznaczany jest przed jedną z ulubionych knajp, po czym bohaterowie rozpoczynają wędrówkę trasą kilku jadłodajni, gdzie zjadają olbrzymie ilości jedzenia. Przystają dopiero przy silnych bólach brzucha niepowalających na zjedzenie czegokolwiek więcej. Zwykle kończy się to poważnymi konsekwencjami zdrowotnymi, jednak nie rezygnują z tego zwyczaju, reaktywowanego przy kolejnym życiowym niepowodzeniu. W czasie tych spotkań nie chodzi o to, żeby delektować się smakiem, a o to, aby zjeść jak najwięcej.

Louie to postać, którą oglądamy w dwóch wykluczających się nawzajem odśłonach – jedna to mężczyzna z trudem układający sobie życie po rozwodzie, ojciec dwóch córek, człowiek miewający problemy w licznych sytuacjach wymagających kontaktu z otoczeniem (niezręczności podczas zakupów, wizyt u lekarza, podróży, załatwiania spraw urzędowych, popełniający błędy w relacjach z rodzicami przyjaciół jego córek), druga to komik co wieczór dający występ w klubie komediowym. Louie podczas występu jest pewnym siebie, zabawnym mężczyzną, błyskotliwie komentującym nie tylko swoje życiowe niepowodzenia, ale i codzienne sytuacje, które przypadają w udziale jemu albo

jego znajomym. Dobrze wyczuwa oczekiwania publiczności i świetnie radzi sobie z panowaniem nad show, które zwieńczy swoim finalnym występem. Zastanawiające, że problemy z otyłością i wynikająca z tego nieatrakcyjność ciała na co dzień stanowi dlań poważny problem, a gdy mówi o niej w czasie swoich występów, doskonale wykpiwa własne wady, stawia trafne diagnozy, których następnego dnia nie wciela w życie. Louie jest człowiekiem wrzuconym w czasy, które najtrudniej zrozumieć mężczyznom większość życia (zwłaszcza okres dzieciństwa i wczesnej młodości) spędzającym w zgodzie z patriarchalnym modelem męskości. Jednak Louie sporą część swojego dzieciństwa spędził z matką i być może właśnie wychowanie zdominowane żeńskim pierwiastkiem spowodowało, że próbuje czerpać z nowych wizerunków męskości, nieobarczony poczuciem winy albo zdrady wobec niewyemancypowanej męskości. Pozwala mu to uczestniczyć w procesie wychowania dzieci, wykonywać prace dotychczas etykietowane jako „przeznaczone dla kobiet”, a także realizować się w działalności niekojarzonej z mężczyznami. Louie w czasie wolnym chętnie wyszywa i wykonuje hafty, warto dodać że wspomniane czynności nie stanowią źródła serialowego komizmu chociaż można by sądzić, że w tym celu przydzielono tego rodzaju hobby głównemu bohaterowi. Widzowie jednak z łatwością dostrzegają, że czynność ta po prostu pełni rolę antidotum na stres i najpewniej działa tak samo skutecznie w przypadku mężczyzn, jak i kobiet.

Kontrola opisywana przez Katarzynę Wężyk, przy okazji analizy profilu mężczyzny wedle redakcji „Men’s Health” nazywanego wzorcowym, okazuje się jedyną drogą do wprowadzenia korekty w te nieliczne sfery życia, w których współczesny mężczyzna może się realizować. Gdy spojrzeć na Louiego, okaże się że kontrola jest mu obca. Mimo że stara się dążyć do wzorca współczesnego empatycznego mężczyzny, co z pewnością udaje mu się, jeśli chodzi o jego ojcowskie obowiązki, ponosi klęskę w kwestii kontroli swego ciała. Podejmuje próby zdrowego odżywiania, odwiedza siłownię, w której rozpoczyna treningi, ale najwyraźniej brak mu motywacji, tak ważnej i określanej jako kluczowa przez specjalistów od *coachingu*. Wizyty w siłowni powodują, że Louie czuje się sfrustrowany, nieszczęśliwy, skłócony ze swoim codziennym rytmem funkcjonowania. Z jednej strony wie, że dbałość o ciało to obowiązek rodzica, który powinien pozostać w dobrym zdrowiu dla swoich dzieci, a przy okazji także dzięki poprawie wizerunku miałby szansę na poznanie kobiet niezainteresowanych randkami z łysiejącymi, otyłymi mężczyznami przed 50-tką. Louie wszystko to doskonale wie, ale mimo wszystko przegrywa walkę z reżimami żywieniowymi i trudami treningów siłowych. Podejmuje rozmaite próby poprawy wyglądu swojego ciała, ale większość kończy się niepowodzeniem. Wyżej ceni sobie rozkosz „jedzenia na pocieszenie” i zapas lodów w zamrażalce, chętnie zjadanych podczas nocnego oglądania telewizji, niż wizję iluzorycznego, mającego na horyzoncie związku z kobietą, wykazującą zainteresowanie nim głównie dlatego, że schudł kilka albo kilkanaście kilogramów.

Ciało Louiego ogranicza go w różnych sytuacjach, czasem staje się powodem publicznych upokorzeń⁸, ale uwidacznia także w ciekawy sposób cechy osobowości bohatera. Poprzez ciało i fakt, jak bywa oceniane, wykazuje się on wachlarzem zachowań w stereotypie zarezerwowanych dla kobiet (jak na przykład poczucie odrzucenia i niezadowolenia związane z tym, że jego nowa partnerka nie chce, aby kiedykolwiek razem zamieszkali, rezygnuje z relacji „tylko na wyłączność” na rzecz związku otwartego, nie planuje powtórnego ślubu ani nie wybiega w przyszłość, robiąc wspólne plany). Louie częstokroć zachowuje się jak bohaterki melodramatów manifestujące swoją rozpacz w związku z zachowaniami partnera, które nie wpisują się w ich oczekiwania. Pamela dysponuje zbiorem cech dotychczas zarezerwowanych dla męskich postaci – jest niezależna, samodzielna, niezainteresowana nieustannym byciem razem. Louie czasem przypomina także męskich bohaterów oper mydlanych: w równym stopniu co bohaterki kobiece są wrażliwi na sferę emocjonalną, poświęcają czas na zajmowanie się domowym ogniskiem, uszczęśliwianiem kobiet, z którymi się wiążą i często cierpią z powodu odrzucenia, gdy nowo poznana partnerka nie planuje ich wspólnej przyszłości.

Warto jednakże wskazać także hipokryzję bohatera i podwójne standardy stosowane wobec kobiet i mężczyzn, uwidocznione w jednym z bardziej popularnych odcinków serialu (doczekał się on licznych komentarzy zarówno publicystów, jak i środowisk feministycznych), pt. *So Did The Fat Lady*⁹. Louie w związku ze swoimi występami w nowojorskim klubie komediowym, jak i podczas częstych wyjazdów zawodowych, poznaje wiele nowych osób. Pewnego wieczoru w klubie spotkał kobietę, która komplementowała jego występ, a także chwilę z nim rozmawiała. Natknął się na nią także następnego wieczoru i kolejnego. Louie mimo tego, że na co dzień korzysta z każdej nadarzającej się okazji, aby poznawać kobiety, tym razem wykazał daleko posuniętą ostrożność. Mimo kilku okazji, aby umówić się na randkę, poprzestał na zdawkowej rozmowie. Odmówił spotkania, które zaproponowała mu Vanessa, wymawiając się brakiem czasu, obowiązkami. Gdy po kilku odmowach doszło do spotkania, ponieważ niezręcznie było mu rozczarować nieznaną po raz kolejny, dystansował się i starał możliwie szybko zakończyć

⁸ Czego doskonały przykład stanowi scena otwierająca drugi odcinek piątego sezonu serialu, zatytułowany *A La Carte*. Louie wraz z córkami przebywa w dużym sklepie spożywczym, gdzie zamierzają dokonać zakupów żywnościowych na dłuższy okres. Gdy dochodzą już do kasy z całym koszykiem wypełnionym licznymi artykułami spożywczymi, Louie pospiesza kasjerkę i rezygnuje z części zakupów, ponieważ jak trafnie domyślają się jego córki i obwieszczają to dosyć głośno w sklepie, musi skorzystać z toalety. Szybki marsz do domu wypełniony jest licznymi przeszkodami (jak bezowocna wizyta w pobliskim sklepie z desperacko ogłoszoną prośbą o możliwość skorzystania z prywatnej toalety personelu, która spotyka się ze stanowczą odmową, a także zdeterminowane wołanie o pomoc najmłodszej córki skierowane do policjanta zajmującego się kierowaniem ruchem). Gdy droga do domu niemiłosiernie wydłuża się, Louie wyrzuca torby z zakupami do pobliskiego kosza, a po pewnym czasie oznajmia córkom, że nie uda mu się dobiec do domu (domyślamy się, że proces defekacji właśnie się odbył). Córki załamane ruszają do domu, ale poczucie upokorzenia i porażki towarzyszy im w stopniu większym niż samemu bohaterowi, który przyzwyczajony jest do tego, że kompromitujące sytuacje przypadają mu w udziale znacznie częściej niż jego kolegom albo nowemu partnerowi byłej żony.

⁹ Jest to odcinek trzeciego sezonu czwartego wyemitowany premierowo w stacji FOX dnia 12.05.2014 roku.

rozmowę. Spacer z Vanessą stał się wstępem do jednej z ciekawszych rozmów na temat statusu otyłych mężczyzn i kobiet w przestrzeni publicznej i ich widoczności w życiu społecznym. Vanessa nieco żartobliwie przyznała, że dopiero gdy jesteś otyłą trzydziestokilkulatką w Nowym Jorku, możesz zrozumieć, jak trudno jest umówić się na randkę. Na co Louie odpowiedział: „ale ty przecież nie jesteś gruba”. Bohaterka stwierdziła, że zaprzeczanie oczywistości jest bardziej upokarzające niż pogodzenie się z trudnym faktem. Dodała, że Louie nigdy nie był zainteresowany znajomością z nią, ponieważ mimo że jej zdaniem pasują do siebie, on uważa że dla jego męskości związek z otyłą kobietą stanowi poważne niebezpieczeństwo. Mimo że sam jest otyły, nie chce być widywany z otyłą kobietą, ponieważ stanowiłoby to zagrożenie dla nadwątlonego poziomu testosteronu. Wspomniała także, że przystojni mężczyźni często z nią flirtują i nie czują zagrożenia dla własnej tożsamości, ale w przypadku Louiego jest inaczej. Za bardzo obawia się tego, że ktoś wytknie mu braki w męskości (pojmowanej tradycyjnie wedle patriarchalnego modelu) i że jego wizerunek niewymancypowanego „prawdziwego mężczyzny” zostanie podważony, poddany w wątpliwość.

Ostatecznie Louie kontynuował spacer i szedł z dziewczyną, trzymając ją za rękę, co było jej jedynym życzeniem, ale ten pozornie szczęśliwy finał stał się iluzoryczną zasłoną dla faktów, które rozmowa między bohaterami uwydatniła¹⁰. Louie mimo swojej nadmiarowej cielesności, niejednokrotnego poczucia zażenowania własnym ciałem, a także pragnienia (często w desperacki sposób manifestowanego) związania się z kimś na stałe, wszelkimi sposobami bronił się przed spotkaniem z bohaterką, której jedyną „winą” była nadwaga. Mimo że sam w sposób natarczywy zwykł nagabywać obce kobiety, gdy sytuacja odwróciła się, bronił się wszelkimi sposobami i czuł rosnące przerażenie, gdy okazało się, że będzie zmuszony do zwerbalizowania swojej niechęci do związku z otyłą dziewczyną.

Ta niezwykle ciekawa sytuacja pokazuje, jak różnie odbierana jest w społeczeństwie nadwaga kobiet i mężczyzn. Mężczyźni tacy jak Louie zawsze mogą wejść w rolę patriarchalnej głowy rodziny, która nie musi zajmować się swoją powierzchownością, bo priorytetowe staje się utrzymanie rodziny i zadbanie o jej bezpieczeństwo. Bohater męski mimo przełamywania wielu konwenansów, w przeszłości kształtujących społecznie rozpoznawalny wizerunek „prawdziwego mężczyzny”, tym razem rezygnuje ze swojej współczesnej wersji „nowego mężczyzny” z całym wachlarzem empatycznych zachowań. W tym konkretnym, ale jakże znamionym przypadku decyduje się wykazać maczystowską postawą sugerującą, że kobieta jest ozdobą wizerunku każdego mężczyzny, a otyła kobieta w żadnym kanonie jako ozdoba dotychczas nie funkcjonowała. Uwidoczniona została „przewaga” męskiej

¹⁰ Można by rzec, że widzowie serialu mieli okazję obejrzeć uwspółcześioną wersję opowiadania Marka Hłaski pt. *Pierwszy krok w chmurach*. Tam związek młodych kochanków został skażony przez wulgarnie podglądactwo kloszardów, którzy zrujnowali parze ich pierwszy raz. W tym wypadku ewentualny związek Louiego i Vanessy zrujnował nie moment konfrontacji, którą zainicjowała Vanessa, ale zbyt długi moment wahania zanim Louie zdecydował się wziąć dziewczynę za rękę. Mimo kontynuowania spotkania oczywiste było, że Louie upokorzył Vanessę zapewnieniem: „ale przecież nie jesteś gruba”, „jesteś piękna” i wahaniem, które chwilę później zastąpił jedynie konwenans.

nadmiarowości ciał nad kobiecymi – te pierwsze pod pewnymi warunkami bywają akceptowane w przestrzeni społecznej, te drugie powinny dążyć do zmiany jeśli chcą w niej funkcjonować.

Upokarzanie dużych ciał w przestrzeni publicznej jest jednym z ważniejszych wątków serialu. Wart uwagi jest również moment, w którym Louie wykazał się fizyczną słabością własnego ciała. Zmuszony do konfrontacji przez grupę nastoletnich chuliganów, nie podejmuje wyzwania. Podczas pierwszej randki z nowo poznaną kobietą spędza czas w cukierni, gdzie hałaśliwie zachowuje się grupa młodzieży. Gdy Louie prosi ich o zachowanie ciszy, młodzi chuligani wyzywają go na pojedynek. Louie odmawia, upokarza się, prosząc o to, aby dali im spokój, młodzieńcy oddalają się, ale niesmak i poczucie zażenowania zostaje. Towarzyszka bohatera twierdzi, że rozumie jego racjonalną decyzję, ale dodaje że nigdy już nie mogłaby czuć się w jego towarzystwie bezpiecznie, a mimo że – jak twierdzi – jest nowoczesną kobietą, to jednak ten aspekt w związku jest dla niej ważny. Louie zostaje sam i po raz kolejny okazuje się, że wykorzystał niewłaściwy obszar swojej męskości, zachował się dojrzałe, gdy oczekiwane było epatowanie maczystowską i prymitywną siłą, którą być może bohater nie dysponował¹¹.

Zrezygnował z konfrontacji z grupą młodych wyrostków, chcąc dowieść swojej dojrzałości, ale równocześnie podczas spotkania z Pamelą, kobietą o względy której zabiegał długo, usiłował wymóc na niej stosunek seksualny. Mimo wyraźnego sprzeciwu, pocałował ją w sposób wysoce dla niej nieprzyjemny, dowodząc swoim zachowaniem tego, co Pamela zdawała się mu wskazywać wcześniej – Louie wciąż balansuje między myśleniem o sobie jako nowoczesnym inteligentnym mężczyźnie rozumiejącym zmieniające się role społeczne i zwolennikiem wyzwolenie kobiet spod patriarchalnego jarzma, ale równocześnie tkwi w nim prymitywizm nakazujący wskazywać kobietom ich miejsce w szeregu. Jednakże na ogół udaje mu się na czas zdusić w sobie patriarchalne pragnienie dominacji nad kobietami, co jednak nie zawsze się udaje, ale sam fakt, że to pragnienie tkwi w nim głęboko i co jakiś czas daje o sobie znać, powinno być dla niego niepokojącym sygnałem.

Ciało rządzi życiem Louiego i ma wpływ na większość podejmowanych przezeń decyzji. Duże, często nieporadne ciało mężczyzny w średnim wieku, który zwykł żartować, że jest w połowie martwy, jest wbrew pozorom wyjątkowo żywe. Reaguje impulsywnie, decyduje za niego, dominuje jego życiowe plany. Spontaniczne pragnienia ciała nie pozwalają mu podejmować decyzji, które w dłuższej perspektywie byłyby dla niego właściwe. Nieumiarkowanie w pożądliwym pragnieniu związania się z kolejną kobietą powoduje, że wiele z nich spogląda na bohatera z zażenowaniem, politowaniem, a nawet niesmakiem. Louis CK swoim serialem otworzył dyskusję na temat kondycji współczesnego mężczyzny i wiele wskazuje na

¹¹ Zażenowanie partnerki Louiego i jej wyjście po wygłoszeniu komentarza na temat poczucia bezpieczeństwa wydaje się kolejną współczesną wersją rozbicia związku przez łączące parę poczucie wstydu, które wspominałam już wcześniej, przywołując odległą analogię z opowiadaniem Marka Hłaski.

to, że wysnuwane przez niego wnioski ciekawiej definiują problemy współczesnych męskości niż redakcja czasopisma „Men’s Health”.

Pokaż swoje ciało, a powiem kim jesteś. *Spojrzenia*

Serial *Spojrzenia* stworzony przed Andrew Haigha, scenarzystę *Zupełnie innego weekendu* (2011) doskonale wpasował się w niedzielne wieczorne pasmo stacji HBO, w którym poza nim, emitowano wspomniane już *Dziewczyny*, a także serial *Bliskość* (2015-) pomyślany jako opowieść dla młodych ludzi w stałych związkach, których dopadają pierwsze kryzysy zawodowe i rodzinne. Warto jednak podkreślić, że *Spojrzenia* wymieniane w jednym rzędzie z *Queer as Folk* (2000-2005) są serialem zgoła odmiennym. Co prawda akcja rozgrywa się w ważnym dla społeczności gejowskich San Francisco, a większość bohaterów to homoseksualni mężczyźni, jednak ich problemy nie wiążą się jedynie z tożsamością seksualną. Dotyczą kwestii uniwersalnych, jak wchodzenie w nowe związki, dojrzewanie do kluczowych decyzji na polu zawodowym czy prywatnym. Fakt homoseksualności bohaterów nie jest czynnikiem, który podawany jest jako kluczowy dla przebiegu fabularnego. Owszem, Patrick, Agustin i Dom uczestniczą w życiu i współtworzeniu lokalnej społeczności, ale nie utożsamiają się z nią jako jedynym możliwym punktem odniesienia. Więcej problemów niż dawno już dokonany *coming out* przysparzają trudności na rynku pracy (w przypadku Agustina niesatysfakcjonująca i niemożliwa do skapitalizowania działalność artystyczna), kryzys wieku średniego i rozliczenia dotychczasowego dorobku życiowego (Dominick w wieku 40. lat postanawia porzucić posadę kelnera i otwiera własną restaurację) albo różnice społeczne trudne do zniwelowania w związkach (uprzywilejowany i dobrze sytuowany Patrick, twórca gier komputerowych i fryzjer latynoskiego pochodzenia, Richie).

Ciała bohaterów eksponowane są często, ale nie stanowią rodzaju manifestu programowego, albo bannerów z kolejną kampanią społeczną mającą na celu emancypowanie społeczności. Większość postaci to wysportowani i dbający o tężyzną fizyczną mężczyźni, pozostali są po prostu szczupli i pracują mniej lub bardziej starannie nad swoim wizerunkiem. Główny bohater przykładą najmniej uwagi do swojego wizerunku. Patrick nie ma wyrazistego stylu ubierania się, zazwyczaj nosi dzinsy i t-shirty albo bluzy¹². Nie wyróżnia się strojem, fryzurą¹³ ani ekscentrycznym stylem bycia. Dominick nosi wąsy, ale poza tym wkłada na siebie standardowe ubranie mężczyzny w średnim wieku. Jedynie Agustin wyróżnia się nonszalancką stylizacją „na drwa” dopełnioną skórzanymi ubraniami. Bohaterowie nie współ-

¹² W odcinku ósmym sezonu drugiego pt. *Looking For Glory* zakłada charakterystyczny sweter swojego chłopaka, który równocześnie jest jego szefem – chce w ten sposób zmanifestować ich wspólny początek i przekazać całemu światu informację, że są razem. Powoduje to nieco zamieszania w pracy, Patrick i Kevin rozważają, czy zostaną zwolnieni, ale koniec końców ich związek okazuje się jedynie kolejną nowinką wśród kolegów z pracy.

¹³ We własnych oczach Patrick ma na tyle nieinteresujący wizerunek, że w ostatnim odcinku drugiego sezonu stwierdza, że jego fryzura przypomina wzorcowe uczesanie lesbijki w średnim wieku i w końcu decyduje się na radykalne cięcie włosów (być może jest to powiązane z kolejną zmianą w życiu, ale ta kwestia pozostaje otwarta).

tworzą żadnej subkultury, nie szukają okazji do manifestowania swoich poglądów strojem czy uczesaniem. Jedyne zarzut, jaki można wysunąć wobec bohatera zbiorowego, czyli społeczności homoseksualnej San Francisco to fakt, że protagoniści dość często przebywają jedynie wśród białych przedstawicieli klasy średniej.

Pośród szczupłych i dobrze wyglądających mężczyzn pojawiających się w świecie bohaterów serialu brakuje osób otyłych, niepełnosprawnych, albo w jakikolwiek inny sposób „niepasujących”. W drugim sezonie serialu (emitowanym premierowo w okresie między 11 stycznia a 22 marca 2015r.) pojawia się Eddie, otyły mężczyzna i równocześnie nosiciel wirusa HIV¹⁴. Eddie jest młodym mężczyzną, którego bohaterowie spotykają podczas weekendowego wyjazdu zaplanowanego jako ucieczka przed problemami wielkomiejskiego życia. Patrick, Dom i Agustin uczestniczą w tej samej imprezie co on i tym sposobem Eddie poznaje Agustina, swojego przyszłego partnera. Ma on dobrze przemyślany, nieco nonszalancki wizerunek łączący stroje sportowe z akcesoriami przywodzącymi na myśl fana rapu i kultury hip-hopowej. Jest wysokim, postawnym mężczyzną z widoczną nadwagą, która jednak jest przez niego skutecznie „obezwładniana” odpowiednio dobranym strojem, odwracającym uwagę od pewnych mankamentów wizerunków. W przeciwieństwie do Louiego, noszącego jedynie swetry, bluzy i t-shirty do dżinsowych spodni, które częstokroć uwydatniały nadmiarowość brzucha, Eddie ma dobrze przemyślany wizerunek, z którym czuje się komfortowo. Warto w tym miejscu wspomnieć, że zarówno Louie jak i Eddie pojawiają się w omawianych serialach nago¹⁵, z tymże ciało Louiego prezentowane jest w sposób nieusiłujący wskazywać, że wygląda lepiej niż w rzeczywistości. Z kolei ciało Eddiego jest estetyzowane – w odcinku ósmym sezonu drugiego widzimy go nagiego, w planie amerykańskim, opartego o futrynę drzwi. Mężczyzna, który wypełnia przestrzeń ekranu, z całą pewnością nie wygląda na życiowego nieudacznika, za którego częstokroć uchodzi Louie. Stanowi doskonałą mieszankę tradycyjnej męskości (rozumianej jako siła charakteru, ale i tężyzna fizyczna, gwarancja bezpieczeństwa i zaufania) i obietnicę rozbudowanej sfery emocjonalnej. Jego nadwaga nie przychodzi na myśl niezbornego i rozlewającego się ciasta, a raczej panowanie nad własną niedoskonałą cielesnością i zwalczanie jej ograniczeń.

¹⁴ Można odnieść wrażenie, że twórcy serialu chcieli „hurtowo” wprowadzić niewyeksponowane wcześniej wątki i skupić je w życiorysie jednej postaci. Takie rozwiązanie może budzić w widzu wątpliwości odnośnie gwałtowności takiej decyzji, wbrew swoim intencjom twórcy mogli przyczynić się do tego, że Eddie stałby się typem (zamiast bohaterem), kumulującym liczne bolączki homoseksualnych społeczności.

¹⁵ Louie w odcinku finałowym sezonu czwartego, zatytułowanym *Pamela 3*, postanawia wziąć kąpiel ze swoją partnerką, co staje się wstępem do kolejnego upokorzenia. Pamela zachęca go do porzucenia wstydu i wejścia do wanny co stanowić ma dowód jego dojrzałości i pogodzenia z niedoskonałą fizycznością. Zaplanowana jako romantyczna kąpiel, okazuje się niepowodzeniem, ponieważ Louie wchodząc do wanny wychlapuje większość wody. Twórca serialu kolejny raz zwrócił uwagę na mnogość niewidocznych, ignorowanych problemów osób o nienormalnym wyglądzie. Przy tej okazji wskazuje, że bohaterowie filmów gatunkowych typu komedia romantyczna prawie nigdy nie są otyli, najpewniej z uwagi na tego rodzaju niezręczności fabularne, producenci nie chcą pokazywać widowni grubasa, który nie potrafi wejść do wanny bez robienia galimatiasu. Czyż nie to usiłuje powiedzieć nam Louis CK? Trudno oprzeć się słuszności jego spostrzeżeń.

Wizualność Eddiego nie stanowi problemu dla jego otoczenia. Większą przeszkodą niż jego waga okazuje się dla Agustina kwestia nosicielstwa HIV, która z kolei jest w pełni rozumiana przez ich znajomych podkreślających, że w 2015 istnieje wiele środków zapobiegającym sytuacjom zwiększonego ryzyka i nie widzą problemu w zawieraniu znajomości z nosicielami wirusa.

Warto w tym miejscu przytoczyć jako kontekst kolejne wydarzenia z ósmego odcinka drugiego sezonu, który nie tylko w dużej mierze skupia się na cielesności bohaterów, ale i oskarża ich o korzystanie ze swojej uprzywilejowanej pozycji i stereotypizowanie społeczności gejowskiej. Patrick wraz ze swoim chłopakiem Kevinem biorą udział w konwencji dla wielbicieli gier i aplikacji dla użytkowników nieheteronormatywnych GaymerX, w czasie którego chcą zaprezentować zaprojektowaną przez siebie grę towarzyską *One Up Him*. Gdy jednak zaczynają o niej opowiadać innym wystawiającym swoje propozycje uczestnikom konwentu, słyszą same negatywne opinie. Gra, w której bohaterowie posługują się określonymi cechami i wizerunkami zewnętrznymi zostaje oceniona jako pogłębiająca stereotypy i szkodliwa dla potencjalnych użytkowników. Chłopak, który stworzył sieć społecznościową *Glorified* (jak sam mówi – „dla lubiących oralne przygody”), mającą za cel informowanie użytkowników o tym, że w pobliżu znajdują się chętni na seks oralny, ocenia Patricka dosyć surowo, wskazując że zarówno on, jak i Kevin wyglądają jak bracia – biali, dobrze wyglądający, zdrowi młodzi mężczyźni z klasy średniej. On sam porusza się na wózku inwalidzkim i mimo że nie powołuje się na argument ograniczeń własnego ciała, to ewidentnie manifestuje brak możliwości porozumienia między nim a Patrickiem i Kevinem. W gruncie rzeczy sam antagonyzuje ich potencjalną znajomość, która wcale nie musiała przebiegać tak negatywnie. Ostatecznie Patrick próbuje zainteresować innych uczestników grą, ale słyszy, że jest ona dosyć przestarzała (ktoś sugeruje, że sprawia wrażenie jakby została zaprojektowana w 2009 roku) i nie jest w pełni funkcjonalna (wciąż trwają prace nad wersją ostateczną), co zniechęca potencjalnych użytkowników. Na zakończenie dnia Patrick i Kevin otrzymują pierwszą recenzję – ich gra zostaje oceniona na jedną gwiazdkę, podejrzewają że autorem recenzji jest chłopak, który od początku złośliwie komentował ich rzekome podobieństwo fizyczne i doskonały wygląd.

Niezależnie od intencji prawiących im drobne złośliwości, które tego wieczora usłyszeli, widz może uznać, że po części były one zasadne. W końcu jako jedyni na wieczorną imprezę, stanowiącą wariant balu maturalnego dla uczestników konwentu, założyli garnitury. Podczas gdy pozostali projektanci i wielbiele gier przywdziali najrozmaitsze kostiumy, przebrania, Patrick i Kevin wyglądali jak królowie licealnego balu. Nawet jeśli ich garnitury pełniły rolę kostiumu, przebrania – były wielce wymowne – mówiły, że mamy do czynienia z egzemplifikacją nie tylko męskiej urody, ale i poczucia spełnienia w wielu sferach życia. Fakt, że bohaterowie przeżywali (mimo porażki ich wspólnego projektu) najszcześniejszy okres powodował, że różnice między nimi a resztą uczestników przybierały na sile.

Doskonałość ciał Patricka i Kevina ciekawie skonstrastowana została z sytuacją Eddiego i jego chłopaka Agustina. Jedyny bohater w rozmiarze XXL, a przy tym także nosiciel wirusa HIV stawiany był w sytuacjach, wymagających wykazania się odpowiedzialnością i poczuciem obowiązku (sytuacja, w której Agustin obawia się zarażenia wirusem HIV na skutek kontaktu ze spermą chłopaka). W odcinku finałowym drugiej serii na imprezie świątecznej pojawia się w stroju św. Mikołaja, dobrze korespondującym z jego pracą wychowawcy w schronisku dla transseksualnych nastolatków. Jest głową rodziny, odpowiada za swoich podopiecznych, czuje się odpowiedzialny za zdrowie Agustina, pomaga znaleźć mu pracę, nie podejmuje nierozsądnych i głupich decyzji. Jest pozytywną postacią, manifestującą różnorodność i wielobarwność męskości i homoseksualności, wskazując jej kolejne oblicza. Dowodzi, że może być realizowana w różnym rozmiarze, a także pokazuje, że nadmiarowość ciała nie stoi na przeszkodzie jego seksualizacji (prezentowanie nagiego bohatera w planie amerykańskim miało za zadanie eksponowanie jego seksownej męskości w opozycji do telewizyjnego stereotypu asekualnego grubasa z komedii ślapsticowej).

***Broad City*. Miasto przejmują dziewczyny, otyły chłopaku!**

Popularne seriale dziewczynskie¹⁶ przechwyciły uwagę widzów, którzy obecnie chętniej przyglądają się problemom dziewczyn niż młodych mężczyzn (dowodem na to może być choćby niska oglądalność serialu *Spojrzenia*, którego realizacja została zakończona z uwagi na niewielką widownię, podczas gdy sąsiadujące w ramówce *Dziewczyny* otrzymały zamówienie na kolejny sezon). Bohaterki seriali nazywanych dziewczynskimi są śmiałe, pewne siebie, zaferowane własnymi sprawami. Takie właśnie są także Ilana i Abbi, bohaterki serialu *Broad City* (2014-), wyrosłego z amatorskich filmów umieszczanych w serwisie YouTube. Ilana i Abbi to młode mieszkanki Nowego Jorku, spędzające ze sobą wiele czasu podczas wędrówek ulicami ulubionego Brooklynu, uważające przy tym, aby nie dotrzeć na Manhattan, uznawany przez nie za jeden z kręgów piekielnych opisywanych przez Dantego. Młode pokolenie nowojorskich singielek pogrzebało Manhattan Carrie Bradshaw jako kolebkę kobiecej szczęśliwości, można by rzec, że Brooklyn to aktualnie nowa czerń Nowego Jorku. Bohaterki niewiele czasu spędzają w swoich mieszkaniach, ale gdy pojawiają się w apartamencie Abbi, natrafiają na przeszkodę, która przypomina im dłużej wyżej od siedzenia w domu cenią eksplorowanie brooklyńskich zakątków. Tę przeszkodę stanowi Bevers, chłopak współlokatora Abbi całą dobę spędzający na kanapie w jej salonie. Co warte wspomnienia, Bevers nie mieszka z Abbi, ale nieustannie okupuje jej salon. W zasadzie trudno stwierdzić, czy mieszka gdziekolwiek, skoro tak wiele wysiłku wkłada w to, żeby Abbi zastała go na swojej kanapie kiedykolwiek wróci do mieszkania.

Bevers jest otyłym i niedbającym o higienę ciała chłopakiem, spędzającym dnie na oglądaniu telewizji i opróżnianiu zawartości cudzej lodówki (łączenie ze zjada-

¹⁶ O których szerzej w artykule: M. Major, *Vogue kontra dude* [w:] „Ekran” 2(24) 2015, s. 74-78.

niem posiłków z pudełek, które podpisane są imieniem bohaterki). Bevers to uparty grubas nieszanujący własności prywatnej, prawa do intymności, a także przestrzeni cudzego pokoju. Wielką satysfakcję sprawia mu zjadanie podkradanych posiłków, bałaganienie nieswojego salonu, a także spanie w łóżku dziewczyny podczas gdy ona znajduje się w pracy. Można odnieść wrażenie, że złośliwiec za cel swojego życia postawił sobie utrudnienie jej życia, co często przynosi spodziewany sukces. Bevers, mimo że związany jest ze współlokatorką Abbi (której nie widzimy w świecie przedstawionym serialu w ogóle), całą swoją energię skupia na czerpaniu przyjemności z cierpienia Abbi. Jego działalność można przyrównać do misji złośliwego gнома, albo ducha zamieszkującego dom celem niepokojenia jego mieszkańców. Tylko że ten konkretny gnom rozrósł się do potężnych rozmiarów, zabierających i tak niewielką przestrzeń wynajmowanego mieszkania. Pasożytniczy tryb życia Beversa osiąga kolejne poziomy, gdy chłopak postanawia schudnąć i odwiedza siłownię, w której pracuje Abbi. Co prawda jest ona osobą zasilającą zespół sprzątający, ale marzy o pracy trenerki i w dniu, gdy jej przełożony obiecuje bohaterce angaż na okres próbny, pojawia się właśnie on. Ciało Beversa jest olbrzymią, rozlewającą się kulą, nad którą trudno zapanować. Abbi zobowiązana jest do układania jego ciała tak, aby mógł poprawnie wykonywać kolejne ćwiczenia, a następnie musi wyczyścić wszystkie sprzęty, z których skorzystał.

Pozornie można by sądzić, że to chłopak odnosi zwycięstwo w walce o przestrzeń salonu. Jednak wiele cierpienia przysparza mu fakt, że dziewczyny nie spędzają zbyt wiele czasu w mieszkaniu, ponieważ ilekroć wyjdą na ulicę, za rogiem czeka na nie przygoda, i to właśnie one w pogoni za najbardziej nawet absurdalnymi wrażeniami zwyciężają Beversa, którego stać jedynie na utrudnianie komuś życia swoją obecnością. Oczywiście cały spór rozgrywa się w konwencji komediowej, zatem niejednokrotnie dochodzi do rozmaitych, niecodziennych wydarzeń, trudnych do interpretacji w kategoriach prawdopodobieństwa psychologicznego. Chłopak z uwagi na fakt, że całe dni spędza w cudzym mieszkaniu, podejmuje za jego lokatorki dziwne decyzje, na przykład przygarnia gromadę kociąt, których obecność po pewnym czasie zostaje zdemaskowana albo zaprasza gości i organizuje imprezy, o których nie wiedzą mieszkanki.

Sytuacja fabularna serialu przywołuje na myśl odwrócenie konwencji filmu Juda Apatowa pt. *Supersamiec* (2007). W filmie wyprodukowanym przez Apatowa to dwóch licealistów kończących szkołę, spędzając razem czas, przeżywa mnogość przygód przynoszących im wiele radości, ale i kłopotów. W serialu *Broad City* to właśnie Abbi i Ilana stanowią duet dopraszający się kłopotów (co znamienne, zupełnie jak bohaterowie *Supersamca*, zwracają się do siebie *per dude*). Bohaterki ruszają w pościgi za złodziejami własnych zakupów i telefonów, tropią sprzedawców chińskich podróbek, imprezują z przypadkowo poznanymi osobami, wplątują się w najdziwniejsze awantury i trafiają na ekscentrycznych mieszkańców Nowego Jorku. Zajmują się czynnościami, które dotychczas kino i telewizja rezerwowały dla nastoletnich chłopców albo młodych mężczyzn. Podczas gdy dziewczyny przeżywają przygody w mieście, Bevers konstruuje kolejne misterne intrygi salonowe.

Nie znaczy to jednak, że jest postacią całkowicie negatywną. Zdarza mu się czasem zniknąć z mieszkania i wykonać jakiś drobny gest uprzejmości wobec Abbi, ale na ogół korzysta z okazji, aby przestraszyć ją swoją abnegacją albo obnażonym ciałem, stanowiącym rodzaj broni w przypadku, gdy konieczne jest pokonanie dziewczyny jednym ciosem.

Wbrew pozorom, celem wprowadzenia tej postaci do świata serialu nie była chęć zakpienia z otyłych mężczyzn. To zdecydowanie zbyt powierzchowna interpretacja. W gruncie rzeczy uniwersum *Broad City* podważa większość konwencji telewizyjnych, z którymi jesteśmy zaznajomieni. Twórczynie serialu wcieliły w życie projekt posyłający do lamusa tradycyjne rozumienie kategorii kobiecości i męskości. Zburzyły dotychczasowy podział na to, co zarezerwowane było dla postaci męskich i kobiecych w serialu komediowym. Wprowadziły wiele strategii, które mogą dziwić a nawet oburzać widzów przywiązanych do tradycyjnego amerykańskiego sitcomu. W serialu nie brakuje nagości zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Pojawia się wiele kontrowersyjnych tematów, jak niestandardowe i przemilczane w serialach telewizyjnych praktyki seksualne, omawiane są damskie i męskie fantazje seksualne. W świecie bohaterek ważną rolę odgrywają technologie, pojawia się więc cyberseks, seks przez Skype'a, rozmowy na Skypie podczas uprawiania seksu, a także wiele innych sytuacji, które w telewizji ogólnodostępnej nie mogłyby zaistnieć.

Postać Beversa jest pewnego rodzaju pstryczkiem w nos dla męskiej widowni, która przez lata dopieszczana była mnogością bohaterów stanowiących ich reprezentację w kinie gatunkowym. Abbi i Ilana nie aspirują do miana superbohatek, ale skutecznie zapełniają lukę po kobiecych postaciach w filmach inicjacyjnych, pomyślanych zwykle jako rozrywka dla młodych mężczyzn. Bevers został więc wykpiony wraz ze swoim narcyzmem, zakochaniem we własnym odbiciu, uporem i poczuciem źle zagospodarowanej męskości. Równocześnie twórczynie pozwoliły męskiemu bohaterowi na beczynność, która w serialach telewizyjnych na ogół charakteryzuje bohaterów z marginesów społecznych albo kobiety. Tym razem to mężczyzna tkwi na kanapie bez pomysłu na siebie, ale za to ze sporą dawką samozadowolenia. Bevers mimo spontanicznego planu odchudzania jest zadowolony ze swojego wyglądu, nie ma problemu z własną powierzchownością wręcz z dumą ją prezentuje.

Warto jednak podkreślić, że zarówno on, jak i bohaterki serialu w ogóle nie mają problemu ze swoją cielesnością, co stanowi ciekawy punkt odniesienia do serialu, który wylał fundament popularności seriali kobiecych. W *Seksie w wielkim mieście* (1998-2004) główna bohaterka mimo ogłoszenia epoki nie-niewinności była dużo bardziej powściągliwa w eksponowaniu własnego ciała, co może dziwić, gdy spoglądamy na spadkobierczynię jej spuścizny. Jednakże warto przypomnieć, że od premiery *Seksu w wielkim mieście* minęło już 17 lat, w czasie których zdarzyło się wiele, jeśli chodzi o sferę emancypacyjną, zarówno w telewizji jak i na ulicy, co nie powinno dziwić, bo te światy nieustannie się przenikają.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej seriale wykorzystują figurę otyłego mężczyzny, aby wyeksponować przy jej udziale określone problemy. Louis CK, skupiając się na trudnościach dojrzałych mężczyzn, wskazuje także nieomawianą i konsekwentnie przemilczaną sytuację otyłych kobiet¹⁷, stanowiących niewygodną i niewdzięczną dla kultury popularnej egzemplifikację tzw. niekanonicznej kobiecości. Z pewnością w ramach telewizyjnych brakuje serialu, który w równie bezceremonialny sposób co *Louie* przedstawiałby życie dojrzałych kobiet z nadwagą przed 50. rokiem życia.

Otyli młodzi mężczyźni w serialach dotychczas byli typami, a nie bohaterami. Status wesołego kolegi głównego bohatera albo nieudacznika który stanowi główne źródło scenariuszowego komizmu był chętnie nadawany postaciom z nadwagą. W przypadku *Spojrzeń* i *Broad City* te funkcje uległy znacznej modyfikacji i dzięki temu możemy obserwować postaci, które wzbudzają nasze zainteresowanie (bądź nie), sympatię (bądź nie), odrazę (bądź nie) z innych powodów niż ich wizualność. Przekucie otyłości w jedną z licznych cech ludzkiego wyglądu zamiast budowania na niej charakteru danej postaci świadczyć może o emancypującym charakterze omawianych seriali. Louis CK pokazuje, że otyły mężczyzna wchodzący do wanny może wzbudzać w niektórych widzach poczucie niesmaku, ale czy to znaczy, że nie należy tego pokazywać? Nie przez przypadek wszystkie omawiane wyżej seriale emitowane są w stacjach kablowych – FOX, HBO i Comedy Central wciąż mogą pozwolić sobie na większe eksperymenty formalne i treściowe niż stacje ogólnodostępne, ale nie znaczy to, że inne kanały telewizyjne mogą zrezygnować z wprowadzania wątków ważnych społecznie tylko dlatego, że serial realizowany z myślą o masowym odbiorcy mógłby wzbudzić w widzu mieszane uczucia. Może właśnie o to chodzi? Póki co, wciąż stacje kablowe pełnią swoją często paradoksalną i brawurową, ale jednak – misję społeczną.

Large Bodies on the Small Screen. Non-normative Images of Masculinity of the New Generation TV Series

In my paper I described the bodies of male characters from popular American TV series (*Louie*, *Looking*, *Broad City*) and analyzed the relationship between large body and other people, work culture and society.

In what way did feminism change our understanding of what is “female” and what is “male”? The social stereotype still considers that “doing something like a man” means doing it right, while “doing something like a girl” means doing it clumsily, wrongly or sloppily. In my paper I would like to focus primarily on the aspect of male body and what it means to be “looking like a man”. Is there such a thing as feminist political correctness regarding sexuality and the male body?

¹⁷ Poza serialami *Roseanne* (1988-1997) i *Super Fun Night* (2013-2014) otyłe kobiety nie pojawiają się zbyt często na pierwszym planie popularnego serialu telewizyjnego.